Nr 27 1000

NASZ GŁOS

Cena egzemplarza 15 g. Prenumerata kwartalnie 2 Zł.

Tygodnik polityczno-społeczny.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: TARNÓW, Ul. SEMINARSKA 7.
WYDAWCA I ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR: JÓZEF PORĘBA.
Redaktor przyjmuje w dnie powszednie od godziny 4. do 5. po południu.

Drobne ogłoszenia za słowo 10 groszy. Ogłoszenia handlowe według obliczeń

Socjalizm a katolicyzm.

Na temat stosunku socjalizmu do religji napisano już dużo książek i artykułów. Zarówno pisarze katoliccy, jak teoretycy socjalizmu stwierdzali zgodnie, że socjalizm jest sprzeczny z religją a szczególnie z religją katolicką. Byli w obozie socjalistycznym tacy, co sądzili, że socjalizm można pogodzić z chrześcijaństwem. Ale nie widzieli możności pogodzenia socjalizmu z katolicyzmem. Z ust agitatorów socjalistycznych padały na wiecach zapewnienia, że **„religja jest rzeczą prywatną"**, ale wbrew temu najwybitniejsi przywódcy socjalizmu stwierdzali niejednokrotnie, że socjalizm jest nieubłaganym wrogiem Kościoła. To samo stwierdzał często Kościół. Wiedziano po jednej i po drugiej stronie, że katolik nie może być socjalistą. Jednakowoż zadawano sobie niekiedy w obozie katolickim pytanie, czy tak będzie zawsze? czy nigdy nie ulegnie stosunek socjalizmu do katolicyzmu żadnej zmianie? Takie pytanie postawił sobie niedawno jeden z najwybitniejszych publicystów katolickich w Polsce, Ks. J. Urban, redaktor „Przeglądu Powszechnego". W styczniowym i lutowym numerze tego miesięcznika w dłuższym artykule p. t. **„Czy można socjalizm pogodzić z katolicyzmem?"** — przedstawił autor materjalistyczny i ateistyczny charakter współczesnego socjalizmu a potem postawił pytanie, czy jednak można mieć nadzieję na uchrześcijanienie współczesnego socjalizmu? Na pytanie to dał Ks. Urban odpowiedź twierdzącą. Sądzi, że możliwem jest **„wyeliminowanie ze współczesnego socjalizmu jego ateistycznej ideologji"** i twierdzenie to poparł szeregiem faktów, które świadczą o ewolucji socjalizmu.

Na artykuł Ks. Urbana nie było żadnej poważnej odpowiedzi ze strony socjalistycznej. Natomiast poruszono tę kwestję w majowym numerze „Prądu" znanego miesięcznika chrześcijańsko-społecznego. Autor artykułu, p. Stefan Kaczorowski na problem pogodzenia socjalizmu z katolicyzmem patrzy trochę inaczej niż Ks. Urban. Nie przeczy, że nietylko socjalizm, lecz każda wogóle doktryna rozpatrywana ze stanowiska czystej abstrakcji da się przetworzyć do użytku Chrystjanizmu. Lecz socjalizm jest nietylko doktryną, lecz przedewszystkiem ruchem społecznym. A w ruchu socjalistycznym nie dostrzega p. Kaczorowski żadnych zmian w kierunku ku religji. Cały rewizjonizm socjalistyczny obraca się wyłącznie w dziedzinie ekonomji i socjologji. W książce przywódcy angielskiej Labour Party, Macdonalda niema ani jednego zdania, w którymby autor zrywał z ateizmem tkwiącym u podłoża socjalizmu. Podkreśla dalej p. Kaczorowski, że nie należy rozpatrując socjalizm zachodnio-europejski zapominać o komunizmie, gdyż **„punkt ciężkości socjalizmu przeniósł się na ten potworny system, który zdobywa obecnie i w Europie zachodniej coraz więcej »zwolenników wśród socjalistów konsekwentnych, propagujących czysty socjalizm bez żadnych domieszek i kompromisów"**. P. Kaczorowski zauważa następnie, że Ks. Urban pomija w swych wywodach ruch chrześcijańsko-społeczny. Ruch ten jest czynnikiem poważnym a walczy z socjalizmem nietylko w dziedzinie gospodarczo-socjalnej, lecz także we wszystkich prawie innych dziedzinach życia państwowego. Zdaniem p. Kaczorowskiego powinien był Ks. Urban wziąć ten ruch pod uwagę. Socjalizm jest bowiem wciąż potężną siłą ujemną. Zamiast więc liczyć na nagłą a radykalną zmianę w socjalizmie, bezpieczniej jest podjąć energiczną walkę z doraźnem niebezpieczeństwem, grożącem kulturze chrześcijańskiej ze strony socjalizmu i komunizmu. Socjalizm nie jest na pewno żadnym **„granitowym monolitem"** niezdolnym do ewolucji, ale — pisze p. Kaczorowski — aby go **»myśl religijna«** rozbiła, trzeba jeszcze długiej walki z obecnemi dążeniami socjalizmu. A walkę tę skutecznie przeprowadzić może jedynie ruch chrześcijańsko-społeczny. Zawiera on w całokształcie swej ideologji wszystko to, co jest słuszne i trwałe w socjalizmie. Ponieważ zaś wśród polskiej inteligencji szerzy się indyferentyzm religijny i ideowy a wiele jednostek chwiejnych skłania się ku socjalizmowi, przeto nie należy wysuwać abstrakcyjnych zagadnień, któreby mogły powiększać dotychczasowy chaos błędnych pojęć i zapatrywań.

Jak z tego pobieżnego streszczenia artykułu „Prądu" widać, różnice między poglądami Ks. Urbana a p. Kaczorowskiego na kwestję pogodzenia socjalizmu z katolicyzmem polega na tem, że Ks. Urban ogranicza się do czysto teoretycznych rozważań, natomiast p. Kaczorowski ujmuje kwestję praktycznie i pod kątem widzenia potrzeby społeczeństwa katolickiego w Polsce. Poruszono kwestję niezwykle doniosłą i ciekawą, choć nieaktualną.

W prasie polskiego socjalizmu oba artykuły zarówno „Przeglądu Powszechnego" jak „Prądu" nie wywarły prawie żadnego wrażenia. Cóż

Mieczysław Niwiński.

Zmierzch parlamentaryzmu.

(Ciąg dalszy)

Inaczej przedstawiają się stosunki u nas. W Polsce występują wady parlamentaryzmu w całej nagości. Dzięki długoletniej niewoli jesteśmy obecnie krajem zacofanym pod względem rozwoju kulturalnego, zwłaszcza w dziedzinie politycznej. Nie bacząc na to przyjęliśmy skrajnie demokratyczną ordynację wyborczą, która przyznaje ten sam wpływ na wybory zarówno ludziom głębokiej wiedzy i doświadczenia życiowego, jak niedowarzonym młokosom i analfabetom politycznym a nawet abecadłowym. — Sejm polski wybrany w ten sposób musi przedstawiać opłakany widok. Powinien on zawierać w sobie sam kwiat, samą śmietankę inteligencji, wszystko, co naród ma najlepszego i najmędrszego w sobie. Tymczasem do sejmu wchodzą demagogowie, którzy umią grać na namiętnościach tłumu i obiecywać mu złote góry, by później niczego nie dotrzymać. Dalej mamy tu karjerowiczów, którzy mandat poselski traktują jako dojną krowę i wyzyskują go dla zdobycia wpływowych stanowisk lub dla zrobienia majątków, najczęściej pod firmą członka rodziny. Wreszcie widzimy tam dużo tuzinkowych pionków partyjnych, którzy karnie działają tak jak im zarząd stronnictwa nakaże. Głosujemy bowiem nie na posłów, ale na numery, na listy stronnictw. Stronnictwa zaś delegują do sejmu przeważnie przeciętne osobistości, które za to dają gwarancję, że będą ślepo słuchać rozkazów zarządu partji. To też nic dziwnego, że poziom umysłowy sejmu jest niski. W obecnym sejmie poprawiły się, co prawda stosunki pod tym względem. Gdy w poprzednim sejmie była większa połowa włościan, w tem duży procent analfabetów, to w obecnym przeważa inteligencja, wprawdzie nie pierwszorzędna, ale zawsze inteligencja. Zato położenie polityczne w obrębie sejmu nie zmieniło się na lepsze. Obecny sejm, podobnie jak poprzedni, dzieli się na dwie połowy zwalczające się wzajemnie, (prawica i lewica) z tą tylko różnicą na gorsze, że w dawnym sejmie mniejszości narodowe nie odgrywały takiej roli, jak w obecnym. W obu sejmach brak silnego centrum, któreby łagodziło przeciwności. Do tego nasze stronnictwa nie nauczyły się jeszcze współpracować na dłuższą metę i robić sobie wzajemne ustępstwa. W takich warunkach ani sejm obecny, ani poprzedni nie okazał się zdolny do wytworzenia trwałej większości. Dlatego to od powstania Państwa Polskiego aż do dnia dzisiejszego mamy przeważnie gabinety pozaparlamentarne, złożone z urzędników i fachowców. Wprawdzie nie są koniecznie pierwszorzędne siły, ale mimo to stoją nasze gabinety pozaparlamentarne wyżej pod względem fachowości od rządów parlamentarnych. Te ostatnie bowiem wychodzą z łona sejmu, stronnictwa delegują do rządu poszczególnych posłów, jako swoich mężów zaufania. A że sejmy nie obfitują w wybitnych fachowców, więc nie można się dziwić, iż taki parlamentarny minister rozumie się nieraz bardzo mało na swoim resorcie. Na Zachodzie sytuacja pod tym względem jest lepsza, bo tam każde stronnictwo posiada wybitnych fachowców do dyspozycji; i u nas kiedyś do tego dojdzie, ale na razie były nasze rządy parlamentarne dość ubogie duchem.

Gabinet pozaparlamentarny ma wszakże jedną wielką wadę: oto nie posiada za sobą stałej większości w sejmie, z czego wynika jego słabość w stosunku do sejmu. Rząd taki boi się komukolwiek narazić, bo każda silna opozycja może go przyprawić o upadek, to też stara się lawirować i czyni ustępstwa programowe i osobiste na prawo i lewo. Skutkiem tego brak mu silnej i konsekwentnej linji działania, zwłaszcza w sprawach drażliwych. Co chwila zmieniają się ministrowie, a wraz z nimi kierunki i zarządzenia, na czem powaga władzy cierpi. Co chwila też mamy reorganizacje i nowe porządki, co w rezultacie sprowadza chaos i nieporządek w urzędowaniu. Tu też nic dziwnego, że wielokrotnie próbowano utworzyć rząd parlamentarny. Cóż kiedy wszystkie próby z takiemi rządami skończyły się niepowodzeniem, bo albo większość rządowa była za małą (rząd Witosa w r. 1923), albo okazała się za mało zgraną (rząd Skrzyńskiego). Ostatni gabinet parlamentarny upadł po paru dniach istnienia wskutek znanych wypadków i w czasie obecnej kadencji sejmowej niema już szans powrotu. Jakie zaś są widoki na przyszłość po wyborach?

C. d. n.

mają pisać w tej sprawie, gdy dobrze rozumią, że socjalizm tak teoretyczny jak i praktyczny jest wrogiem idei chrześcijańskiej, że wszyscy przywódcy socjalizmu dążą do obalenia Kościoła katolickiego, że niema wśród nich ani jednego, któryby przynajmniej próbował pogodzić w życiu własnem religię z socjalizmem i że głoszone przez nich hasło: „religja jest rzeczą prywatną“ jest tylko frazesem usypiającym początkujących socjalistów.

† Władysław Mickiewicz

W Paryżu zmarł 9 czerwca Władysław Mickiewicz, syn największego poety polskiego, Adama, przeżywszy lat 88.

Urodził się w r. 1838 w Paryżu, gdzie spędził całe swoje życie. Zaczął karjerę literacką wcześnie od tłomaczenia na język francuski dzieł ojca swojego, Słowackiego i Krasińskiego. Był również publicystą i ogłosił szereg interesujących prac z zakresu polsko-francuskich stosunków oraz życia emigracji polskiej. Współpracował w szeregu pism francuskich, które to artykuły wydał później w osobnych broszurkach, po polsku i po francusku. W r. 1866 został właścicielem księgarni polskiej w Paryżu i zaczął wydawać „Bibljotekę ludową polską“ po 25 centymów, czem walnie przyczynił się do rozpowszechnienia literatury polskiej we Francji. Wydał jej 60 tomików. W 1863 roku napisał Władysław Mickiewicz „La question polonaise“, którą dedykował Napoleonowi III. z zapytaniem, czy jest z nami, czy przeciw nam. Również współpracował w wydawnictwie „La Pologne et ses prowinces meridionales“, gdzie główną działalność rozwijał Stefan Buszczyński w obronie przynależności Podola, Ukrainy i Wołynia do Polski. Wstęp i zakończenie napisał Władysław Mickiewicz.

Cały szereg artykułów ogłosił w „Opinion nationale“ i wydał studja biograficzne o Czartoryskim, Wielopolskim i Mierosławskim. Prócz szeregu mniejszych prac, wydał Wł. Mickiewicz w roku 1866 kursa literatury słowiańskiej Adama Mickiewicza, w 1870—1895 4-tomowy jego żywot, w 1908 zaś napisał dzieło „Emigracja polska“, w 1921 „Legjon Mickiewicza“, a w 1924 „La trylogie bicolege“: Michelet, Quinet et Mickiewicz“. Oprócz wspomnianych wyżej trzech wieszczów, tłomaczył na francuskie: Czajkowskiego, Rzewuskiego, Kraszewskiego, Orzeszkową.

Założył i prowadził przez jakiś czas księgarnię polską w Paryżu. Następnie założył i prowadził aż do śmierci wielce ważną i cenną bibljotekę polską w Paryżu, którą na kilka lat przed wojną objęła krakowska Akademja Umiejętności. Był też dyrektorem Muzeum im. Adama Mickiewicza, gdzie są bardzo liczne pamiątki po jego wielkim ojcu.

Żył skromnie w nader ciężkich warunkach finansowych, przez całe życie borykając się z niedostatkiem. Mimo to dom pp. Wł. Mickiewiczów przy ul. Guenegaud w Paryżu był zawsze miłem ogniskiem polskości, dla paryskiej kolonji polskiej i dla przyjezdnych Polaków. Co poniedziałek schodzono się w jego domu na herbatki wieczorne, gdzie omawiano sprawy kulturalne.

Podczas wojny światowej Władysław Mickiewicz oddał się działalności filantropijnej. W porozumieniu z rządem francuskim wyszukiwał on Polaków, jeńców austrjackich i niemieckich przebywających w obozach koncentracyjnych francuskich, niósł im pomoc materjalną i moralną. Dzięki swoim wpływom wyzwalał jeńców z obozów, którzy potem mogli się zaciągnąć do korpusu polskiego albo też zamieszkać swobodnie we Francji.

W maju r. 1922 Władysław Mickiewicz przybył do Polski, zwiedził Warszawę, Wilno i Kraków, gdzie był przyjmowany nadzwyczaj owacyjnie, szczególnie przez młodzież. Niepodległa Polska uczciła zasługi niestrudzonego starca, mianując go honorowym profesorem uniwersytetu wileńskiego.

Ożeniony był z córką przyjaciela swego ojca, filomaty Franciszka Malewskiego. Wysoki, barczysty, z twarzy uderzająco podobny do ojca, sędziwy ten starzec zadziwiał czerstwem zdrowiem i świeżością umysłu. W paryżu żyje jeszcze drugi syn wieszcza Adama, Józef, urzędnik magistratu paryskiego i działacz na polu finantropijnem.

Chorował 5 dni. Zmarł wskutek zapalenia płuc. Opatrzony św. Sakramentami, przed zgonem ucałował żonę i córkę Marję, poczem zasnął cicho.

Zeszedł z nim do grobu mąż zasłużony, którego dzieło żywota stanowiło arkę przymierza między dawnemi a młodszemi laty, między wielką epoką romantyzmu polskiego a Polską współczesną — oraz obywatel Polski na obczyźnie, który przez tyle lat był widomym symbolem związku emigracji pol. z Ojczyzną.

Żal Polski odzwierciedla najlepiej kondolencyjna depesza którą przedstawicielstwo sejmu wysłało do rodziny Zmarłego, następującej treści:

»Głęboko wzruszeni najboleśniejszą stratą, poniesioną przez rodzinę Mickiewiczów, a równocześnie przez wielką rodzinę całej Polski, przesyłamy Pani w imieniu sejmu polskiego wyrazy najszczerszego naszego współczucia.

Pamięć Władysława Mickiewicza, wielkiego patrjoty, znakomitego żołnierza walk o Polskę i niepodległość narodu, anioła stróża całej kolonji Polskiej w Paryżu i we Francji, najgodniejszego syna nieśmiertelnego Ojca, żyć będzie zawsze w Ojczyźnie naszej. Dziś z pośród nas, którzy mieli szczęście widzieć go w kraju, dochowają wszyscy zawsze uczucia podziwu i najgłębszej wdzięczności dla wspaniałego dzieła obywatela i historyka. Serca nasze są z Wami«.

Jeszcze w sprawie Strzelca

W ubiegłą niedzielę odbyło się Walne zebranie tego związku, ale zdaje się, że ten kto je zwoływał —nie zna statutu, albo nie chce, żeby wszyscy o zebraniu wiedzieli a ten cel—zdaje się — miał p. Lesiak zwołując zebranie, bo chociaż w statucie jest powiedziane, że Walne zebranie ma być publicznie ogłoszone, on tego nie uczynił. Widocznie obawiał się, by dawni członkowie, którym robota jego się nie podoba, nie przyszli i nie wystąpili przeciwko niemu. Byli obecni tylko ludzie, którzy obałamuceni przez niego robią to, co on chce. My zaś uważamy, że takiej roboty w Związku strzeleckim prowadzić się nie powinno, bo wkrótce będziemy mieli gdy napłynie więcej żydów do niego (bo i ci już tam są) związek nie strzelecki ale *komunistyczny*. Jak widzimy poprzedni artykuł przeminął bez echa. Komenda okręgowa uwagi na robotę p. Lesiaka nie zwróciła, a zdaje się nie tylko w Tarnowie prowadzi się taką robotę, ale i gdzieindziej też, skoro władze Związku ją tolerują. Ciekawy fakt, że pp. Legjoniści taką wielką sympatję do p. Lesiaka czują, który napewno jej nie wart, bo cóż wart człowiek, który nie uznaje Boga, (Lesiak jest podobno bezwyznaniowcem), a co godzina zmienia swoje zapatrywania.

Czekamy wyjaśnienia. *Strzelec.*

OD REDAKCJI. Ponieważ ktoś rozmyślnie rozszerza wieści, że poprzedni artykuł „Związek strzelecki czy armja ludowa« pisał ktoś z Komitetu redakcyjnego, oświadczamy, że tak poprz dni artykuł, jak i obecny, pisał członek Zw. Strzeleckiego.

Zaginięcie, czy też porwanie,

czy zamordowanie dziecka?

Kilka lat temu ożenił się Wolak Tomasz z Mokrzyszowa pow. Tarnobrzeski z Nuchą Gross, która przyjęła chrzest, a przy chrzcie imię Zofja. Po paru latach Wolak zmarł i osierocił żonę i małoletniego synka Władysława, urodzonego 3 grudnia 1923. Matka tego dziecka zeszła w maju b. r. również ze świata w szpitalu w Tarnobrzegu, a dziecko podobno jakimś cudem znalazło się „na opiece“ w Tarnowie. Ciotka dziecka z domu Grossówna energicznie poszukuje przez sąd i policję dziecka, które zostało przez jakiegoś żyda ! uprowadzone i gdzieś ukryte. Chłopczyk ów, 2—3 letni blondynek, powinien wrócić do rąk właściwych opiekunów. Nieprawny uprowadzający, nie chcąc sam zwrócić dziecka, powinien zawiesić mu tabliczkę na szyji i podprowadzić je pod biuro policji, jeżel nie chce, by opinja publiczna i sąsiedzi zrobili z tego rozgłośny skandal wyznaniowo-narodowościowy. Dalsze szczegóły podamy później.

PASORZYCI!!!

Kilka słów prawdy o Towarzystwie robotniczem „PROMIEŃ“.

W zrozumieniu, że przyszłość narodu leży w duchowej i fizycznej wartości młodzieży — powstało szereg organizacji młodzieży szkolnej a przedewszystkiem pozaszkolnej, która nie posiada dostatecznej opieki i należytego wychowania. Na każdem jednak polu znajdziemy pasorzytów. Identycznie też rzecz się ma w pracy nad młodzieżą. Są organizacje wzorowe (np. Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej), młodzież kształcące w państwowo-twórczym kierunku — jednak są i takie, które są tylko etykietą i narzędziem w ręku kilku karjerowiczów i chorych ambicjonerów, którzy nie dobro młodzieży, ale swe osobistę cele mają na oku.

Takim genjalnym „opiekunem“ młodzieży jest ideowy założyciel (dlaczego nazywam go ideowym— wyjaśni się później) T. R. „Promień“ p. Karol M.,.. Otóż ten niespokojny duch przeszedł był cały szereg najróżnorodniejszych organizacji. Był najsamprzód w organizacjach wzorowo się prowadzących, z których po kilku swych wichrzycielskich pociągnięciach został „z w o l n i o n y“. Po tych mniej pozytywnych sukcesach postanowił jeść dalej ten sam chleb, ale w piecu własnego konceptu pieczony. Raz poraz staje się założycielem jakiegoś stowarzyszenia, praca wre, urządza przedstawienia... tu cała trudność. Coś niecoś, rachuneczki, etc. i... stowarzyszenie rozwiązuje się. Jakiś czas cisza, wreszcie z szumnym tytułem, i wielce pociągającym programem ukazuje się na widowni nowe stowarzyszenie. I tak kilka stowarzyszeń powstawało z pięknie zakreślonego programu, a rozbijało się z. .nieumiejętności prowadzenia ksiąg buchalteryjnych. W zakładaniu indywidualnie stowarzyszeń o tyle ideową odgrywa p. M. ....rolę, że prośbę do władzy o pozwolenie założenia stowarzyszenia podpisuje nie on, tylko jego kompan. Tak samo przedstawia się geneza i finał T. R. „Promień.“

Na licencję tegoż Towarzystwa urządził p. M... 20 września 1925 r. kiermasz, z którego połowa dochodu była przeznaczona na powodzian, a połowa miała wpłynąć do kasy Tow. Kiermasz ten był jednym niesłychanym skandalem, były tam ogromne nadużycia, spryciarz ten potrafił omamić nawet kilku wybitnych w naszem mieście obywateli, którzy byli mu wielce pomocni w urządzeniu tego festynu. Ponieważ po urządzeniu kiermaszu wyszły znów na jaw pewne niedokładności, a mimo stosunkowo (jak ogólnie mówiono) dość dużego dochodu, powodzianom się nic nie dostało, a także nic do kasy Tow.. przeto *Zarząd stwierdziwszy szkodliwą dla T-wa działalność p. M.. —pozbawił go godności prezesa* T-wa i... po tym incydencie T. R. „Promień“ faktycznie przestało być czynne, o czem jednak Starostwa nie zawiadomiono

Teraz dzieje się rzecz niesłychana. „Ideowy założyciel“ i pozbawiony godności prezes znów znalazł sobie kompana i w swój oryginalny sposób wniósł prośbę o pozwolenie na urządzenie zbiórki ulicznej na dzień 18 lipca b. r. i na tę zbiórkę uzyskał zezwolenie Starostwa

Tego już zanadto. Władza dotychczas nie poinformowana o tych nadużyciach, winna się zająć „Promieniem“ a zwłaszcza jego b. prezesem i zażądać od niego sprawozdania z działalności Tow. i z szafowania jego majątkiem i cofnąć zezwolenie na urządzenie zbiórki ulicznej.

Ciekawą jest też rzeczą, na jakiej podstawie zdegradowany prezes wystosował do kilku członków Zarządu pismo, mocą którego zwalnia ich z Zarządu. To jednak nie tak groźne, jak śmieszne.

Nie można jednak zezwolić na kpiny z ustaw, na podrywanie zaufania i dobrego imienia wzorowo prowadzących się stowarzyszeń, a co najważniejsze, na nadużywanie pod płaszczykiem stowarzyszenia grosza publicznego.

Pasorzytnictwo p. M. na młodzieży musi się raz skończyć!

Przyjaciel Młodzieży.

Kącik literacki.

Wypadłem z sali egzaminowej — cały oszołomiony, cały duchowo zmiętoszony świdrującemi spojrzeniami przewodniczącego, o którym wiedziałem już przedtem od profesorów, że gdy ich uczył, był daleko surowszy. Czułem po raz pierwszy w życiu nerwowe zmęczenie i pierwszą wielką satysfakcję spełnionego czynu. Czułem, że tu się skrystalizowało osim lat mojego studenctwa, i widziałem się oblepiony pytającemi oczyma moich profesorów, którzy—zdało mi się dopiero po raz pierwszy — pragnęli, bym jak najlepiej odpowiedział. Zrozumiałem po raz pierwszy, że byli mi przyjaciółmi

— No jak? Staszek! — obskoczyli mnie kołem koledzy, ci którzy już zdali.

— Chybam zdał.

—Vivat — któryś krzyknął.

— A jak tam Franek?

— Właśnie go pytają„ a idzie mu.

— Coś miał z literatury?

— Baca się wtrącał?

— A wizytator pytał cię co?

Odpowiedziałem wszystkim jakimś zagmatwanym i urywanym stylem, alem się nie zatrzymywał, bo mnie wewnętrzny głos kierował tam, gdziem sobie uroczyście ślubował przed maturą pójść najpierw po jej złożeniu.

— Gdzie idziesz? poczekaj — mówili.

— Muszę wyjść na chwilę, do .. na wodę sodową, zaraz tu wrócę.

— Franek wychodzi! — krzyknął przyjaciel u drzwi czatujący.

jego ...yscy rzucili się do nowodojrzałego.

Wsz... pobiegł swobodny, wesoły do naj-

A jam ...iółka.

bliższego kośc... istrzyni, com jej winien wszyst-

Tam była M... m zawsze słabym uczniem i ko. Przecież był... łeż tu rano, gdym u Niej przebrnąłem. Przez... mi się zdało, że wszystko spędził chwil kilka, gdy... łepety...nie pomieszało się w tej mojej mizerne... y, że będzie dobrze. — nabrałem dziwnej otuc... ołał. Czułem tylko,

Alem się modlić nie zo...

jak całe moje jestestwo woła ... słowami litanji:

„Dziękuję Ci Najłaskaw...sza Opiekunko będących w potrzebie, Pocieszy...ielko strapionych, Wspomożenie Wiernych, Sto...co mądrości, Różo duchowa, Gwiazdo zaranna, D...mie złoty, Królowo Korony Polskiej“.

I przypomniałem sobie moje tylokrot...ne śluby, ponawiane na głos, na wołanie serd...czne naszego słodziutkiego katechety:

— Rycerzem będę Marji!

I nie zdołałem nic więcej z ust swych wycisnąć, jak tylko dwa słowa:

— Tak chcę.....

I pokłoniłem się Jej tak nisko, tak śmiesznie, żem zaraz wspomniał na te robotnice Rusinki com je z sąsiedniego dworu widział raz w niedzielę bijące tu pokłony.

Dłużej już w kościele być nie mogłem. Coś mnie pędziło, gnało, parło w świat, coś wielkiego przedemną... — Co? — czy ja sam wiem? Coś nieokreślonego.. szczęście.. a może moje nerwy, wyobraźnia, gorączka. Tak... Pragnienie mam... Ależ na to jest sposób! Niedaleko woda sodowa, a ciastek wsunę przytem pięć odrazu. Przecieżem zdał, a jak jeszcze elegant—ubranie mi ojciec sprawi, to sobie pójdę do cukierni, jak pan... Eee — nie — tam profesorzy chodzą — nie wypadałoby — tak odrazu — na warjata...

— Drugi dodatek nadzwyczajny „Naprzodu“

— Co? — drugi? Naprzodu? Tego nie czytuję... Ale coś się stać musiało, kiedy nadzwyczajny dodatek i to drugi? Kupię »Kurjerka«.

Jest Kurjer? — pytam w budce inwalidy.

— Niema i dziś chyba nie będzie.

— A jakie są gazety?

— Tylko „Naprzód«.

Namyślałem się. Wziąć—nie wziąć.... Pamiętałem przestrogi katechety... Ale cóż kiedy nie ma innej? — a tu nagłówek głosi straszne rzeczy: „Walki na ulicach Warszawy‘...

Kupiłem. Przystanąłem.. Czytam. Oczom nie wierzę.

„Wojska Piłsudskiego. Wojske rządowe«. Myśl biegnie za myślą, jak szalone...

Piłsudski, którego profesor historji porównywał z Kościuszką, podniósł bunt przeciw własnemu rządowi?

Pisze „Naprzód“, że wystąpił przeciw korupcji i kradzieży...

Czyż już nie było innej drogi?

I przyszły mi na myśl wywołujące wstrząs obrzydzenia postacie z historji polskiej, które tak wykułem do matury. Zborowski... Zebrzydowski... Radziejowski i Opaliński... Lubomirski... Rzewuski i Potocki... Nie! To nie może być! Piłsudski takim nie jest... nie powinien być...

Moje dumania przerwał śpiew, słyszany zdaleka, od ulicy Wałowej... „Nadejdzie jednak dzień zapłaty“... Czerwony sztandar śpiewają—sztandar rewolucji światowej — niepolska, niepatrjotyczna to pieśń. Co ona ma wspólnego z Piłsudskim? Ale nadchodzą... „Niech żyje Piłsudski!“ „Precz z Witosem!“ A więc nie przeciw Prezydentowi wystąpił Piłsudski?

Ale to wszystko jakieś nielogiczne...

W głowie i sercu mi pociemniało to, co przedtem jasne było. Pierwszy raz odczułem ból patrjotyczny. Źle dzieje się w Ojczyźnie... Uczyniło mi się tak smutno, że nawet przypomnienie o zdaniu matury nie mogło przedrzeć ponurej chmury czarnych myśli!

Dojrzały zacząłem być... bólem, co mi serce szarpał...

Maturus.

Robert Rydz.

ŚWIAT JEST PIĘKNY...

Kochanemu Panu Franc. Mazurkiewiczowi,

Świat jest piękny... przez Boga z nicości stworzony—
Z mgieł ciemnych zajaśniały gwiazdy i księżyce
I słońce wytoczyło swój rydwan złocony,
Oblewając ciepłotą skrzepłe ziemi lice...
Sine wody jeziorne, groźne oceany.
Poruszyły swe twory żywe i radosne,
Wielbiąc potęgę Stwórcy i Pana nad pany,
Bo czują w koło siebie nową życia wiosnę...

Świat jest piękny... radośnie szemrzą ciemne bory,
Brzmią tysiączne skrzydlate chóry i kapele —
Pieśń potęgi hen płynie w niebieskie przestwory
I tam przed Majestatem wszechżycia się ściele...

Świat jest piękny, czarowny! te łąki tęczowe,
Pełne upojnej woni, rozkoszy, zachwytu
Uczą nas Ciebie wielbić—kornie chylić głowę
Przed Tobą Wielki Boże i Panie Wszechbytu!

Świat jest piękny, lecz odczuć trzeba piękność jego,
Trzeba umieć nań patrzeć, ukochać go trzeba...
Bo z pośród nas niejeden pragnie grobowego
Cienia, gdyż brakło mu dla dzieci codziennego chleba.
Wówczas w duszy bunt jakiś odzywa się srogi—
Płyną słowa złorzeczeń, przekleństwa i skargi...
Nędzarz rzuca swój łachman popod świata nogi
Mówiąc, że świat trucizną jego zwilżył wargi!...

A jednak świat jest piękny! Piękny jak sen złoty,
Jeno ludzie, co na nim żyją, są bez duszy —
I ... bez serca—jak owe grobowe istoty —
Co ...łądzą o północy wśród cmentarnej głuszy...

I m...e czasem przygniata czarna, ciężka dola—
Tak ...mi nieraz sieroco na tym Bożym świecie...
Wówc...as szeptem: Niech będzie Panie Twoja wola,
Pragnę ż...yć, bo świat piękny jest naprawdę przecie!

Na grobie Żołnierza Nieznanego.

Czarną trumnę dęb...ową złożyli do ziemi,
Lecz ziemia jest pr...zejrzysta a trumna jest szklana
I zawsze patrzeć na n...as będzie krew przelana
Oczami czerwonemi.

I nie ucichną usta przywa...lone gliną,
I szumieć będą w wichrach chorągwie cmentarne,
... ofiarne
Aż wychylimy do dna puhary
Krwi niezmienionej w wino.

Józef Wroński.

RUCH WYDAWNICZY.

„Prąd“. Świeżo opuścił prasę czerw...cowy zeszyt »Prądu“ (Nr. 6), zasłużonego miesięczn...ka inteligencji chrześcijańsko-społecznej, poświęconego zagadnieniom religijnym, narodowym i społecznym. — Wstępny artykuł pod tytułem „U progu wzmagań“ wskazuje na wielkie zadania, jakie po rokoszu stoją przed inteligencją katolicką. Dalej znajdujemy artykuł Ks. Prof. Al. Wóycickiego pod tyt. »Obowiązki społeczne, w którym znany uczony i działacz społeczny, wskazuje na konieczność poznania obowiązków społecznych i w tym celu jasno i gruntownie przedstawia budowę społeczeństwa, obowiązki jednostek oraz grup społecznych wobec społeczeństwa i naodwrót, obowiązki społeczeństwa względem jednostki. Aktualne zagadnienia równowagi władz, reformy ordynacji wyborczej oraz praw obywatelskich omawia nader interesująco autor artykułu »U fundamentów Rzeczypospolitej.« Ks. Dr. A. Marchewka ujmuje treściwie a przejrzyście podstawy prawa małżeńskiego wśród chrześcijan. Następny artykuł zapoznaje czytelnika z historją, organizacją i pracą Towarzystwa św. Wincentego a Paulo. P. Karol Górski drukuje drugą część szkicu o „Wołyniu współczesnym“, a mianowicie o stosunkach gospodarczych, politycznych i religijnych. Korespondencje z Wilna i Poznania wypełniają resztę zeszytu.

Adres Redakcji i Administracji „Prądu“: Warszawa, Krakowskie Przedmieście L. 7. m. 15. Cena pojedynczego numeru zł. 2. Roczna przedpłata w Polsce zł. 24, zagranicą 4 dolary. „Prąd“ można nabyć w „Księgarni Krakowskiej“ w Krakowie, ul św. Tomasza 35.

Co tydzień niesie?

ZE ŚWIATA:

W kongresie eucharystycznym w Chicago wzięło udział 15 kardynałów i 600 tysięcy pielgrzymów. Następny kongres eucharystyczny odbędzie się w stolicy Australji w Sydney w roku 1928.

We Francji trwa przesilenie gabinetowe. Gdy nie mógł utworzyć rządu nowego Briand, próbował Herriot, gdy ten złożył misję, podjął się jej znowu mistrz kompromisów Briand i osiągnął rezultat

W Niemczech odbyło się w ubiegłą niedzielę głosowanie powszechne (plebiscyt) w sprawie wywłaszczenia byłych panujących bez odszkodowania. Uprawnionych było do głosowania $39^1/_2$ miljona wyborców. Według konstytucji potrzeba było połowy głosów. Za wywłaszczeniem padło jednak tylko $14^1/_2$ miljona głosów. Wobec tego wniosek lewicy o wywłaszczenie upadł.

W Portugalji niedługo nowy rząd cieszył się władzą, bo generał Costa nie uznał dokonanego przewrotu i wkroczył na czele 13.000 ludzi do Lizbony — stolicy Portugalji i zmusił wywrotowców do ustąpienia. — Kpią z Portugalji, że powinna uchwalić podatek od zamachów stanu, co przysporzyłoby kasie rządowej pieniędzy na koszta nowych zamachów.

Przed przyjazdem prezydenta **Turcji** Kemala Paszy do Smyrny wykryto tam spisek, w który wmieszany jest szereg osobistości zwolenników starego regimu i posłów z opozycji

Konferencja państw Małej Ententy zakończyła się najzupełniejszem porozumieniem się wzajemnem.

W związku z zajściami komunistycznemi w Pradze ujawniło się, że **w Czechosłowacji** jest bardzo silnie rozgałęziona organizacja faszystów. Wojsko i policja są podobno opanowane.

W Chinach na tle nieporozumienia między gen. Wu-Pej-Fu i Czang-Tso-Linem doszło do zjednoczenia rozbitych oddziałów komunistycznych t. zw. armji narodowej, która od strony północnej podstąpiła pod Pekin i grozi oblężeniem.

Z POLSKI:

Posiedzenie sejmu otworzył wicemarszałek tow. Daszyński i oznajmił o zmianach zaszłych w rządzie, o wniesieniu przez rząd i wycofaniu ustawy o zawieszeniu praw obywatelskich, dalej zawiadamia, że **rząd wystąpił z wnioskami o wycofanie szeregu ważnych ustaw,** a mianowicie noweli o zaopatrzeniu emerytalnem urzędników i wojskowych, noweli o zaopatrzeniu emerytualem ministrów, noweli o uposażeniu funkcjonasjuszy państwowych, noweli do ustawy o Krzyżu Zasługi i o orderze Polski Odrodzonej, noweli do ustawy o wywozie ropy, dalej ustawy przemysłowej, ustawy o odpowiedzialności skarbu za przesyłki pocztowe. Następnie wicemarszałek doniósł, że otrzymał pismo od marszałka Rataja, zawierające jego rezygnację z urzędu marszałka Sejmu. Większość Sejmu głosami lewicy i Piasta nie przyjęła rezygnacji marszałka Rataja. Mimo to marszałek Rataj obstaje przy rezygnacji.

Minister skarbu Klarner **wygłosił exposé**, które nic nowego nie wniosło do znanych już poprzednio projektów, zamierzeń i kombinacji.

Rząd przystąpił do reorganizacji ministerstw, w pierwszym rzędzie spraw wewnętrznych. Zniesiono również podsekretarjat stanu w ministerstwie pracy. Mają też być zniesione podsekretarjaty w min. robót publicznych i reform rolnych.

Ministrem rolnictwa prezydent Rzeczypospolitej zamianował dr. Aleksandra Raczyńskiego, b. prezesa centrali odbudowy we Lwowie, zawodowego prawnika i rolnika. **Ministrem reform rolnych** został dr. Witołd Staniewicz, docent uniwersytetu w Wilnie. Obydwaj ministrowie należą do obozów konserwatywnych wielkich rolników, zbliżonych do monarchistów.

Z okazji objęcia władzy przez prezydenta Mościckiego, opracowuje rząd projekt amnestji dla przestępców politycznych o charakterze narodowym, a więc nie dla komunistów. Rząd kończy opracowywanie wytycznych nowej polityki wobec mniejszości narodowych na kresach. Zamierzenia rządu idą w kierunku uwzględnienia oświatowych i kulturalnych postulatów ludności ukraińskiej i białoruskiej. Projekt rządowy nie przewiduje jednakże autonomji terytorjalnej dla ziem kresowych.

Dotychczasowy **przebieg rokowań polsko-niemieckich** w Berlinie, wydaje się być zadowalającym. Można przypuszczać, że o ile nie powstaną nieprzewidziane trudności, to traktat handlowy polsko-niemiecki podpisany zostanie w terminie 2 miesięcy.

Związek okoli w Warszawie nadesłał do Dzielnicy Małopolskiej zawiadomienie następującej treści: „W tych dniach otrzymaliśmy oficjalny program Zlotu Sokolego w Pradze, który to program przewiduje między innemi uroczystościami, uroczystość ku czci reformatora religijnego Husa. Ze względu na religijno-wyznaniowe znaczenie tych uroczystości, Sokolstwo polskie szczerze i gorąco przywiązane do religii katolickiej, udziału w nich brać nie może. Ponieważ zaś ścisłe rozgraniczenie udziału naszego w Zlocie od udziału w uroczystościach ku czci Husa nie jest możliwe, przeto z wielkim żalem postanowiliśmy uczestnictwo nasze w Zlocie odwołać. O tem naszem postanowieniu powiadomiliśmy Związek Sokolstwa Czeskiego".

Zdanie to podziela Sokolstwo całej Polski.

Dnia 19 czerwca br. został zabity w Gródku, powiat Równo, **Włodzimierz Oskiłko** b dowódzca wojsk atamana Petlury. Zamordowany odgrywał wybitną rolę w ruchu politycznym, a jako taki stał na czele „Ukraińskiej narodowej partji". Zamordowany skłaniał się ku ugodzie polsko-ukraińskiej i w tym duchu wydawał na Wołyniu tygodnik „Dzwin".

NADESŁANE.

Z okazji imienin swego szefa W. P. **Radcy Władysława Bracha** *Pracownicy Zakładów ceramicznych, Droguerji i sklepu* za pośrednictwem naszej Redakcji kwotę 200 zł na Ochronkę SS. Felicjanek na Grabówce.

Należy podnieść z uznaniem, że jednak mimo szerzonych haseł przewrotowych stosunek między pracodawcą a pracobiorcą może być utrzymany zupełnie przyjazny a nawet serdeczny, bo też i stanowisko p. Władysława Bracha jako obywatelą i kupca, przemysłowca i pracodawcy jest bez zarzutu a właściwie może być na terenie Tarnowa stawiane prawie za wzór. Musi się tu nadmienić, że minionej zimy utrzymywał Szanowny Solenizant w czasie bezrobocia własnym kosztem 10 dzieci — rodziców bezrobotnych.

KRONIKA.

NA JUBILESZ 200 rocznicy kanonizacji **św. Stanisława Kostki,** Patrona Polski a szczególnie Patrona Młodzieży Polskiej powstał pod protektoratem Ks. Kardynała Kakowskiego w Warszawie komitet, który organizuje uroczystości w stolicy, a mianowicie Zjazd katolicki 28, 28, 30 sierpnia br., obchody w połowie listopada i obchód ewentualnie z pielgrzymką do Rzymu w dniu 31 grudnia br., jako w dniu kanonizacji św. Stanisławawa.

To wielkie święto będziemy obchodzić nie tylko w naszej stolicy. Uroczystości odbędą się w całej Polsce a więc i w naszej diecezji.

ŚWIĘCENIA KAPŁAŃSKIE. We wtorek w święto Św. Apostołów Piotra i Pawła, Najprzew. Ks. Biskup Ordynarjusz udzieli święceń kapłańskich 15 djakonom, klerykom IV r. Seminaljum duchownego. Początek Święceń rozpocznie się o godzinie 7 rano w katedrze.

ODCZYT pt. „TAJEMNICA SZCZĘŚCIA" wygłosi w niedzielę 27 bm. o godż. 11 w sali kina „Marzenie" autor książki pod wyżej podanym tytułem Józef Watra-Przewłocki.

USTNY EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w I. GIMNAZJUM w Tarnowie odbył się w dniach od 15—19 czerwca b. r. pod przewodnictwem JWPana Wizytatora Piotra Passowicza Egzamin zdali wszyscy abiturjenci, a mianowicie:

W oddz. A: Ader Norbert, Baran Jan, Dintenfass Emil, Epstein Henryk, Feiber Chaskel, Feldbaum Aleksander, Gac Józef, Grabczyński Jan, Haber Ferdynand, Gulles Artur, Jarmuła Stanisław, Jarosz Jan, Jeziorek Władysław, Jura Juljan, Kalitowski Czesław, Kwiecień Jan, Motyka Stefan, Neugasser Emil, Oberleder Feliks, Pietrzkiowicz Eugenjusz, Piękoś Jan, Przetacznik Józef, Szczepan Józef, Talaczek Stanisław, Wiśniowski Franciszek, Herman Józef, Wetter Ryszard.

W oddz. B: Apfelbaum Aleksander, Białota Michał, Bleichfeld Henryk, Bochenek Władysław, Boczek Wilhelm, Czupryna Mieczysław, Bogacz Stanisław, Dydyński Mieczysław, Dygoniewicz Władysław, Hollander Wilhelm, Issler Leib, Kołodziej Józef, Kropczyński Włodzimierz, Leser Mojżesz, Łach Stanisław, Lasiak Władysław, Łabno Ignacy, Majcher Alojzy, Midura, Józef, Misiaczek Franciszek, Mucha Władysław, Schönwetter Abraham, Sroka Jan, Sroka Stanisław, Świtek Tadeusz, Witkowski Jan, Zaucha Jan.

ZAKOŃCZENIE ROKU W SZKOŁACH ŚREDNICH. Rozporządzenie o zakończeniu roku szkolnego dnia 19 b. m. w szkołach średnich, niedawno ogłoszone, odnosiło się tylko do kuratorjów łódzkiego, warszawskiego i kresowych. Natomiast w całej Małopolsce, a tem samem w okr. krakowskim, nauka w szkołach średnich kończy się dnia 28 bm., rozdaniem świadectw.

WYSTAWA prac uczenic I Sem. naucz. żeńsk. im. Bł. Kingi odbyła się w dniach od 10 — 16 bm. w Tarnowie. Wystawione były piękne okazy działu bieliźniarstwa, hafłu, koronkarstwa, rysunków kroju bielizny, oraz roboty z rafi. Roboty odznaczały się nietylko gustem, ale starannym i doborem barw i materjałów, oraz nadzwyczajną subtelnością w wykonaniu i należytym kierunkiem metodycznym. Wogóle wystawa swoim wysokim poziomem świadczy chlubnie o wytężonej pracy kierownictwa i nauczycielki robót ręcznych kobiecych, pani K. Kocjanowej.

A. B.

KOMISJA DO BADANIA CEN, zwołana przez Zarząd miasta na podstawie nowego rozporządzenia ministerjalnego odbyła konstytujące posiedzenie we środę 28 bm. o godz 6 wieczorem w sali ratuszowej, wybrała rzeczoznawców i naznaczyła pierwsze cennikowe posiedzenie na piątek 25 bm. Przewodniczący komisji p. Sokulski. Nowa ta komisja ma obecnie już podstawy prawne działania, a każdy jej członek ma dalsze prawo protestu przeciw uchwale ogólnej.

NA ĆWICZENIA powołani zostaną oficerowie rezerwy kat. A, C i D ur. 1895 na 8 tygodni, oficerowie rezerwy ur. w r. 1901 na 6 tygodni a podchorążowie rezerwy przeniesieni do rezerwy 30. XI. 1924 r. na 4 tygodnie. Terminy powołań i bliższe szczegóły podają afisze.

POWÓDŹ, która w wielu okolicach Polski poczyniła w czerwcu wielu szkody — nie ominęła okolic Tarnowa. Masy wody, jakie całą noc płynęły do Wątoku i do Białej nie mogły się w brzegach utrzymać i w wielu miejscach pozalewały części niżej położone. W samym Tarnowie ucierpiały głównie ogrody warzywne przy ul. Nadbrzeżnej Górnej, dalej zabudowanie gospodarcze młyna Szancerów.

NA ZESZŁONIEDZIEL. ZBIÓRKĘ żalą się, iż od zbierających nie można się było dowiedzieć, jakie towarzystwo zbiera na kolonje wakacyjne, tembardziej, że na tablicach przy stołach nie było to równieź uwidocznione. Czyżby socjaliści już tak wstydzili się swej organizacji, że drogą podstępną muszą na nią wybierać?

PROWADZONO ULICĄ KRAKOWSKĄ ze stacji w poniedziałek po południu znanego już z grupy poprzednio aresztowanych obiecującego młodzieńca Markusa Kona r. Grünfelda, który dowód swej winy papiery komunistyczne niósł w ręce. I po co to takich wypuszczać przed zakończeniem śledztwa.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. Dnia 24 b. m. o godz. 4 po poł. podczas spuszczania się do studni na folwarku Rzędzin celem jej naprawy, odurzony gazami utopił się w studni uczeń ślusarski Roman Łyczko, syn znanej rodziny z Grabówki, w praktyce u p. Mojka w Gumniskach. Próby szybkiego wydobycia nieszczęśliwego chłopca ze studni okazały się niemożliwe wobec gazów, które każdemu spuszczającemu się do studni uniemożliwiały pobyt tamże. Dopiero zawezwana na pomoc komenda straży pożarnej z Tarnowa wysłała tam strażaka z maską przeciwgazową, lecz ten wyciągnął niestety już zimne zwłoki, nie dające się przyprowadzić do życia.

ZASNĄŁ TWARDO Jan Madejski, bo znu... żony troską o chleb i podróżą nocną z Gorlic, skąd przybył 17. b. m. za pracą koleją o g. 5 rano i z... w tej porze nikt go do pracy przyjąć nie mógł wszedł do otwartej już sieni w Rynku l. 11 i tam ułożył się na schodach do snu, z którego zbudziły go jakieś szmery. Gdy się ocknął zobaczył nad ... bą nachyloną postać dziewczyny, która natychmiast spiesznie się oddaliła. Po jej odejściu zorjentował się za późno, bo przeglądając portfel, nie znalazł w nim już 25 złotych i dokumentów osobistych. Dziewczyna ta podobno spała tej nocy u dozorczyni domu Rozalji Drwal.

CZY BYŁEŚ na ul. Sandomierskiej w Tarnowie? Komuś bo wpadło do głowy nazwać część ulicy Seminaryjskiej od ogrodu Szkoły ogrodniczej w stronę strzelnicy wojskowej. Jeżeli zaś ulica ta ma wskazywać kierunek na Sandomierz, to Krakowską od mostu kolejowego radzimy nazwać n. p. uli... cą Żywiecką a Lwowską od połowy n. p. ulicą Mi... lecką. Jest też obok tej ulicy nowa nazwą ulicy imi... niem nie sławnego poety Romanowskiego lecz Romanowicza (?!)

KASIARZE PRZED ROBOTĄ. Po północy z dnia 22 na 23 b. m. przyłapała tut. policja na plantach obok Sekcji Utrzymania Koleji Państw... dwóch niebezpiecznych osobników, którzy posiadali przy sobie narzędzia do włamań kasowych i prawdopodobnie zamierzali spróbować szczęścia na kasie wspomnianej sekcji. Ptaszkowie ci władają kilkoma językami. — posługiwali się wieloma nazwiskami zmyślonemi i należą niezawodnie do szajki międzynarodowych włamywaczy. Jeden z nich nazywa się Józef Ligas, pochodzący z Tylmanowy (pow. N.Sącz) —drugi Andrzej Neupauer z Niedzicy (pow. N. Targ) Ci sami usiłowali w nocy z 20 na 21 włamać się do sklepu konfekcji damskiej Saula Brandstätter przy ul. Więziennej. Siedzą w ul...

PIERZE podbierał samowolnie od dłuższego czasu ze składu Tanzera aż go ... 21 bm. policja ... śledziła. Jest nim Wilhelm v. ... Luxenberg.

DYREKCJA I. GIMNAZJUM W TARNOWIE zawiadamia, iż:

Wpisy do kl. I-szej odbędzie się w dniach 26 bm. (sobota) od 3, — 6 po poł, i 27 (niedziela) od 9 — 12 rano. Należy przynieść metrykę, ostatnie świadectwo szkolne i świadectwo szczepionej ospy. Wpisy do klas II—VIII dla nowo-wstępujących do tut. Zakładu z innych Zakładów dnia 29 bm. od 9 — 12 rano. Dla nowowstępujących: Taksa wstępna 3 zł. na gry i zabawy 2 zł., na komitet rodzicielski (fundusz kolonji wakac) 20 zł. Uczniowie tutejszego Zakładu wpisują się przy rozdaniu świadectw.

Nakładem Wydawnictwa „Naszego Głosu". — W drukarni Ludwika Styrny w Tarnowie.